1791 r.

Dzień 3 Maja 1791.

DZIEN 3. MAIA 1791.

Stet Capitolium
fulgens ; Triumphatiſque poſſit
Roma ſerox dare jura Medis.
Horat:

SWIĘTA wolności! drogi przyrodzenia darze!
Tobie dziś Narod prawe zbudował Ołtarze.
Tłoczona dotąd grubych uprzedzeniow mnoſtwem
Z nich wolna, świetnym w Kraiu roziaśniałaś Boſtwem.
A gdy Gmin powierzchowny ſpadłych ſkorup płacze,
Naród Cię czci, Swiętności Twey wielbiąc Działacze.
Precz odtąd uroione poſtrachy i bole
Co Wolnością mniemały, bezład i ſwawole.
Dziś ſię Wolność prawdziwa dla Polaka rodzi,
Wolność czynić to wſzyſtko, co ſię z Prawa godzi.

Mnożyły ſię Uſtawy, razem zbrodnie roſły,
Tamte w pyle butwiały, a te głowę wznioſły.
A w dzikiego Erebu zaplątanym Stanie
Władało Możnowładczych wichrow panowanie
Które walcząc wzaiemnie ſwą ziadłością ſrogą
Napełniały mięſzkańce bliſkiey śmierci trwogą.
Patrz Narodzie, i w Niebo wdzięczne podnieś głoſy
Runęły Bałwochwalſkie o ziemię koloſy
A cześć Prawa na dzikich przeſądow ruinie
Jaſney prawdzie wſpaniałe wyſtawia Swiątynie
Do niey pierwſzy wſtępuie co na Piaſtow Tronie
Dębem Obywatelſkie przepaſuie ſkronie
Ozdobnieyſzy, nie złotą przepaſką połyſkać
Chęć iego miłość ludu tę zdołał pozyſkać,
On to upadłą ludzkość ſtawiaiąc na nogi
Wſzedł gminem otoczony na Swiątyni progi
Wiodąc dla ſwey Oyczyzny dar niepoſpolity
Lud Mieyſki z zapomnienia Prawem wydobyty.
Tam przed Bogiem pokoiu przy ofiarnym Stole
Złożył Siebie, Lud, Prawa, i Oyczyzny dolę
Oyczyzny, która dotąd bez wagi i mocy,
Czekała rychło w Komnał politycznych Nocy
Doyrzeią te układy któremi złość czyia
Nie Ludzie ale Państwa niewinne zabiia
Frymark nowy w Europie poſtawił Nas w rzędzie
Państwa które dziś ſtoi, a iutro nie będzie
Te co Nas kraiać miały, tuż przy Naſzym boku
Wrzały Szturmy ukryte w ozdobnym obłoku.
Już ſię ręka wznoſiła, co miała bez względu
Wymazać Polſkie Imie z Państw i Króleſtw rzędu

Lecz oto ſpoyrzał z góry ten co Swiatem włada,
Pogroził Twórczym palcem na złego Sąſiada.
A za miłość którąśmy z bliźnim ſię zbratali
Dozwolił Narodowi potrwać ieſzcze dali.
Tey trwałości Przywiley nadał znamienity
Rząd Nam daiąc w Uſtawie Seymowey wyryty
Rząd w którym dla Narodu i Szczęście i Sława
Wolność buia weſoło, lecz Panuią Prawa.
Rząd co bez ſił i mocy tak dobrze iak nie żył,
Dzielną ſię mocą przeciw napaściom naieżył
Zgrzytnęły na ten widok po pieczarach Iędze:
Widząc zerwane złości, lub ſplątane przędze
Tak kończąc nieſzczęść Kraiu ſzezeręg nadto długi
Król z Narodem ex voto iakby Noe drugi
Stawi Kościół na wieczną pamiątkę zbawienia
Ten uratowanego Oyciec pokolenia.
" Ty Polſko! w dawne ſzczęścia wróciſz ſię koleie,
„ A nowe Twoiey Sławy piſać będą Dzieie;
„ I zkąd władaią Prawa do teyże Swiątynie
„ Póydzie kiedyś Młódź Twoia w niezwiędłym Wawrzynie
„ Nioſąc przed ſobą świetne Orły i Pogonie
„ Za niemi póydą Starce, co Oycowſkie ſkronie
„ Dla poſługi Oyczyzny i w Radzie i w boiu
„ Uwieńczyli Laurami i Wieńcem pokoiu
„ Klucz odrzwi Januſowych w Twym ręku mieć będzieſz,
„ Takie mieyſce u Swiata Ty Polſko poſiędzieſz.....
A Ty! coś po nad brody nadeſchłey topieli
Noſił róſzczkę Oliwy Ptaku śnieżney bieli
Wznieś lot buyny nad Kraiem co ſię dziś odradza,
Niech ſię Brat z Bratem w dziką nieprzyiaźń nie zwadza

A 2

Pokaż im iak ſię miła zieloność rozwiia
Jak Nam Wyrok Opatrzny dobrym loſem ſprzyia?
Niech ſię wſzyſcy uściſną Mieſzkańce tey Ziemi
Niech uſty wzaiem lica dotkną uprzeymemi
Na znak pokoiu ręce podaiąc nawzaiem
Niech ſzczęśliwi panuią, nad ſzczęśliwym Kraiem.

